

**Stanisław Borowiak, *Dwór a wieś folwarczna w Poznańskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Poznań 2020, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, ss. 755**

Z dużą przyjemnością przeczytałem książkę Stanisława Borowiaka, *Dwór a wieś folwarczna w Poznańskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*. Należy ją uznać za bardzo cenne opracowanie poświęcone problematyce społeczno-gospodarczej przełomu XIX i XX w. Mamy już spory katalog prac dotyczących wielkiej własności w zaborze pruskim, ale monografii omawiającej sytuację pracowników wielkich majątków ziemskich jeszcze nie było. Książka powstała na podstawie rozprawy doktorskiej przygotowanej pod kierunkiem Witolda Molika z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM), wybitnego historyka elit polskich XIX i XX w. Stanisław Borowiak skończył studia historyczne na

UAM, uzyskując tytuł magistra historii na podstawie pracy *Sprawa ordynacji rydzynskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku* (Poznań 2008), napisanej pod kierunkiem Witolda Molika, a następnie uzyskał tytuł magistra historii sztuki UAM na podstawie pracy pt. „Kaplica pałacowa Radziwiłłów w Antoninie”, napisanej pod kierunkiem Jarosława Jarzewicza. Jak widać, Autor już od studiów uniwersyteckich zajmuje się w swoich badaniach historią wsi i ziemiaństwa wielkopolskiego. Jest autorem i redaktorem wielu publikacji (także książkowych) poświęconych tej problematyce. Obecnie kieruje Działem Historycznym Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, ważnego ośrodka kultury i badań nad elitami ziem polskich.

Praca *Dwór a wieś folwarczna...* posiada logiczną konstrukcję, na którą składają się: ogólne wprowadzenie (Wstęp), pięć rozdziałów zawierających zasadniczą treść rozprawy oraz podsumowanie (Zakończenie). Na końcu znajdują się bibliografia, indeks osób, spis ilustracji, rysunków i tabel oraz streszczenie w języku niemieckim. Wydaje się, że słusznie Autor dał streszczenie właśnie w tym języku, ale zdecydowanie zabrakło podobnego w języku angielskim, co powinno być standardem we współczesnych publikacjach naukowych. We Wstępie Borowiak omówił dotychczasowe badania związane z poruszaną przez siebie tematyką. Słusznie zwrócił uwagę, że to zagadnienie nie wzbudza większego zainteresowania wśród polskich badaczy i praktycznie nie powstała żadna monografia zajmująca się relacjami pomiędzy dworem a pracownikami majątków ziemskich, nie tylko dotycząca Poznańskiego, ale żadnej części dawnych ziem Rzeczypospolitej<sup>1</sup> (s. 18). Autor postanowił zbadać główną i najliczniejszą część zbiorowości pracowniczej w majątkach stałych robotników rolnych. Grupa ta w Poznańskim stanowiła nieco inną zbiorowość niż w zaborze rosyjskim i austriackim. Żyła w większej izolacji od pozostałej ludności wiejskiej i była silniej związana z pracodawcami. Mieszkała przeważnie poza wsią, w budynkach (osiedlach) rozmieszczonych w pobliżu folwarków, tworząc odrębną społeczność. Grupa ukształtowała się w okresie powułaszczeniowym, dlatego zakres chronologiczny książki musiał ten fakt uwzględnić. Narracja pracy obejmuje drugą połowę XIX w., okres powułaszczeniowy i kończy się w chwili odzyskania przez Polskę niepodległości, gdyż sytuacja na wsi całkowicie się zmienia w wyniku nowych stosunków prawnych i społecznych. Obszarem zainteresowań Autora jest Wielkie Księstwo Poznańskie. Nie ogranicza się on do obserwacji grupy w majątkach należących do Polaków, ale zajmuje się całą wielką własnością badanego regionu (s. 23 n.). Takie rozwiązanie jest z pewnością bardzo korzystne, gdyż pozwala na szersze i pełniejsze spojrzenie na stosunki społeczne i narodowe regionu. Trzeba bowiem pamiętać, że ogólna powierzchnia polskich majątków ziemskich w Poznańskim w latach 1848–1911 zmniejszyła się z 61% do 32%.

Praca opiera się na obszernej bazie źródłowej, przede wszystkim na źródłach rękopiśmiennych. Bardzo ważnym źródłem informacji były materiały podworskie zgromadzone w archiwach Poznania i Bydgoszczy. Niestety „znaczna ich część trzeba zaliczyć do kategorii dokumentacji szczątkowej” (s. 26). Trudno się z Autorem nie zgodzić, a nawet jego twierdzenie można w dużym stopniu odnieść do innych regionów i zbiorów polskich. Fakt ten poważnie rzutuje na reprezentatywność zachowanych materiałów źródłowych. Najpoważniejszą ich wadą jest nadreprezentatywność archiwaliów wytworzonych w wielkich dobrach ziemskich, dobrze urządzonych, prowadzących bardziej rozbudowaną kancelarię

<sup>1</sup> Książka Krzysztofa Groniowskiego (*Robotnicy rolni w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1977) jest wyłącznie monografią tej najniższej grupy pracowników dworskich.

i obieg pism. Mamy natomiast poważne luki w dokumentacji dotyczącej pozostałych kategorii własności (średniej i drobnej). Niezwykle ważnym i wszechstronnym źródłem informacji do badań nad pracownikami majątków ziemskich jest korespondencja gospodarcza i prywatna właścicieli majątków (s. 27). Autor korzystał również z dokumentacji urzędowej, też dalekiej od kompletności. Oczywiście sięgał także do relacji, dzienników i pamiętników, zarówno niepublikowanych, jak i drukowanych. W bazie źródłowej nie zabrakło druków współczesnych, dokumentów, prasy, różnego typu wydawnictw urzędowych, sprawozdań itd. Wykorzystana literatura przedmiotu zawiera obszerny katalog publikacji dotyczących Wielkopolski, ale także opracowań poświęconych innym regionom ziem polskich i niemieckich. W sumie należy podkreślić, że niezależnie od pewnych braków w dokumentacji źródłowej, dla zaboru pruskiego zachowało się stosunkowo dużo materiałów w porównaniu z innymi regionami dawnej Polski.

Rozdział I jest wprowadzeniem do zasadniczego tematu książki. Autor omawia w nim sytuację regionu w XIX w., w tym przebieg reform uwłaszczeniowych, gospodarkę, przede wszystkim rolnictwo wielkopolskie w XIX i na początku XX w. Charakteryzuje miejscowe ziemiaństwo, jego strukturę narodowościową, aktywność społeczną i gospodarczą. Nie brakuje także informacji o narastającej w XIX w. rywalizacji pomiędzy Polakami a Niemcami o ziemię. W osobnych podrozdziałach Autor opisuje wieś, ludność gospodarującą na ziemi, następnie wieś folwarczną, czyli bezrolnych chłopów związanych z dobrami ziemskimi.

Rozdział II został poświęcony charakterystyce poglądów ziemiaństwa na temat szeroko pojętej kwestii „robotniczej”, czyli sytuacji pracowników rolnych zatrudnionych w dobrach ziemskich. Autor omawia różne aspekty dyskusji wokół sytuacji ludności „folwarcznej”. Interesują go poglądy w tej sprawie ziemiaństwa zarówno polskiego, jak i niemieckiego. Przy okazji pokazuje, że aktywność Polaków w Poznańskim była w tym czasie stopniowo ograniczana przez władze administracyjne. Jeden z objawów tej polityki germanizacyjnej stanowiły ograniczenia związane z zakładaniem organizacji społecznych i gospodarczych. Skutkiem tej polityki w Poznańskim było bardzo mało stowarzyszeń, w tym także rolniczych. Polacy nie mogli się swobodnie zrzeszać, organizować i publikować, ale niemieckie ziemiaństwo pomimo uprzywilejowanej pozycji nie wykazywało nadmiernej aktywności społecznej i niechętnie zakładało własne organizacje. Niezależnie od istniejących trudności w Poznańskim, ziemiaństwo zajmowało się kwestią robotniczą i dialog w tej sprawie był prowadzony, choć głównie w ramach poszczególnych grup narodowych – Polacy rozmawiali między sobą, a Niemcy tylko z Niemcami. Dyskusja dotycząca robotników rolnych toczyła się głównie na łamach pism fachowych i podczas spotkań organizacji rolniczych. Autor szczegółowo omawia poszczególne kwestie, poruszane podczas tej dyskusji, np. sprawy wynagrodzeń, ubezpieczeń, problemy związane w wydzielonych gospodarstwach robotniczymi w folwarkach, kwestie socjalne, sprawa emigracji sezonowej i zamorskiej itd. Ogólna konkluzja Borowiaka w tej części pracy nie jest optymistyczna, ziemiaństwo poza nielicznymi wyjątkami nie widziało potrzeby radykalnej zmiany sytuacji swoich pracowników, szczególnie tych znajdujących się na dole drabiny służbowej. Główny wysiłek właścicieli ziemskich był kierowany na pozyskanie taniej siły roboczej, która nie przysporzy wielu problemów i dodatkowych kosztów. Lekarstwem na malejącą liczbę rąk do pracy miało być zatrudnianie pracowników na akord (s. 228). Poważniejsze plany modernizacji stosunków społecznych i podniesienia warunków życia pracowników choć były podejmowane przez środowisko ziemiańskie, jednak zostawały głównie na papierze.

Ten fragment rozprawy jest najobszerniejszym rozdziałem, liczącym prawie 200 stron druku, bardzo wartościowym i szczegółowym opracowaniem, porządkującym i analizującym bogaty materiał źródłowy. Tylko ta część mogłaby stanowić odrębną i ważną publikację. Można mieć jedynie pewne wątpliwości co do konstrukcji rozdziału (podobne rozwiązanie pojawia się w rozdziale IV), w którym elementem porządkującym została chronologia. Autor podzielił badaną epokę na kilka mniejszych okresów i w ramach tych podrozdziałów omówił poszczególne problemy. Przyjęcie takiego systemu jest konieczne, gdy mamy do czynienia w kolejnych okresach (epokach) z istotnymi zmianami, np. prawnymi, społecznymi, gospodarczymi, lub dla każdego okresu pojawiają się zupełnie inne problemy wymagające charakterystyki. Tu nie istnieje taka potrzeba, a wiele zagadnień powtarza się w kolejnych podrozdziałach, np. sprawy socjalne robotników są omawiane najpierw na s. 139 n., następnie znów na s. 206 n.; podobnie organizacje rolnicze a kwestia robotnicza (s. 101 n. oraz 233 n.) itd. Zachowanie prymatu problematyki nad chronologią byłoby tu bardziej korzystnym rozwiązaniem, lepiej porządkującym ogromny materiał zgromadzony w tej części książki. Szczególnie że cała praca opiera się na układzie problemowym, a nie chronologicznym. Jest to jednak sprawa dyskusyjna i w żaden sposób nie obniża wartości omawianego fragmentu książki.

Warto także dodać, że w tym obszernym rozdziale zabrakło krótkiego wprowadzenia, charakteryzującego jego zawartość, budowę i poruszane w nim problemy. Nie ma go również przed kolejnym rozdziałem, natomiast pojawia się w rozdziałach IV i V.

W dalszej części książki Autor zajmuje się różnymi aspektami sytuacji prawnej i bytowej społeczności robotników folwarcznych. W rozdziale III charakteryzuje warunki pracy, omawia formy i zasady zawieranych kontraktów z robotnikami i ich rodzinami. Zapoznaje nas z organizacją pracy w majątkach, jej długością, wymaganiami itd. Wzajemne relacje właściciela i robotnika w majątku porządkowały w dużym stopniu przepisy prawne z początku i pierwszej połowy XIX w., pozbawiające w praktyce pracowników jakichkolwiek środków do protestu w stosunku do pracodawców (s. 295). Kontrakty były tak sporządzane, aby silnie i na długo wiązały robotnika z majątkiem. Właściciele ziemscy starali się utrzymać w swoich dobrach stabilną grupę pracowników, unikając w ten sposób braków kadrowych w trakcie najważniejszych prac polowych. Czynili to w różny sposób, także wiążąc pewnymi przywilejami (np. użytkowanie gruntów, posiadanie inwentarza żywego itd.) z majątkiem całą rodzinę robotnika, również kobiety i dzieci. Te ostatnie szybko były wciągane do pracy zarobkowej. Zapewniano sobie w ten sposób stałą siłę roboczą na wiele lat (s. 316, 338–339). Autor zajmuje się również ofiarami wypadków w rolnictwie. W grupie robotniczej takich zdarzeń było najwięcej. Interesują go relacje między pracownikami i właścicielami, a także wzajemne postawy wśród robotników. Porównuje sytuację panującą w majątkach polskich i niemieckich, zwracając uwagę, że często zmiana właściciela przynosiła całkowitą germanizację niższego personelu dóbr, gdyż przychodziła do pracy nowa administracja, mówiąca wyłącznie w języku niemieckim.

Osobny rozdział (IV) Autor poświęca kwestii wynagrodzeń. Problem ten omówia dla każdej z grup pracowniczych (czeladź, deputanci, komornicy, robotnicy dniówkowi), oddzielnie dla czterech okresów: lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte, lata siedemdziesiąte–dziewięćdziesiąte, przełom XIX i XX w. oraz I wojna światowa. Obszerne tabele i komentarze do nich pozwalają szczegółowo zapoznać się z zawiłą dziedziną wynagrodzeń pracowników rolnych w tamtym czasie. Każdą grupę pracowniczą opłacano w nieco innej formie, przy zastosowaniu różnych kryteriów, a wynagrodzenie składało się z kilku elementów, płaca

gotówkowa była tylko jednym z nich. W tym bardzo cennym materiale może zabrakło podsumowania i porównania zebranych informacji dla całej badanej epoki. Dla czytelnika przydatnym rozwiązaniem byłoby także ogólne oszacowanie realnych dochodów pracowniczych w rolnictwie, co ułatwiałoby porównanie płac dla różnych okresów i regionów. Trzeba się zgodzić z Autorem, że tego typu obliczenia (s. 445) przysparzają trudności i zawsze trzeba je traktować z dużą ostrożnością, gdyż realna wartość poszczególnych części bezgotówkowego wynagrodzenia pracowniczego w rolnictwie była bardzo trudna do wyceny. Ale trud taki się opłaca i warto o tym pomyśleć na przyszłość.

Ostatni rozdział (V) zawiera omówienie warunków bytowych robotników folwarcznych, a także wpływu dworu na stan kultury i oświaty w badanej grupie.

W pierwszej części rozdziału scharakteryzowano warunki mieszkaniowe pracowników majątków ziemskich. Z jednej strony Autor zwraca uwagę, że w drugiej połowie XIX w. następowała poprawa sytuacji mieszkaniowej pracowników, z drugiej podkreśla, że w wielu majątkach nadal życie robotników było bardzo trudne, pozbawione elementarnych wygód, a szczególnie dotyczyło to pracowników sezonowych, o których najmniej dbano (s. 634). Porównując sytuację w Poznańskim z warunkami życia w innych częściach ziem polskich, wydaje się, że tu było znacznie lepiej, ale takie odczucie nie oznacza, że w zaborze pruskim robotnikom folwarcznym żyło się dobrze. Trzeba też podkreślić, że zmiany zachodzące w drugiej połowie XIX w., w sytuacji prawnej i bytowej robotników w miastach, w niewielkim tylko stopniu objęły pracowników rolnych. Nadal w większości nie otrzymali oni ubezpieczeń emerytalnych i od wypadków. Także w ograniczonym zakresie korzystali z opieki lekarskiej (s. 639, 641). Z przykładów podawanych przez Autora widać, że rzeczywista sytuacja pracowników bardzo często zależała od stanowiska i woli właściciela. W niektórych majątkach można było zaobserwować większą troskę o pracowników. Z pewnością prawo i nowe rozwiązania nie nadążały za potrzebami i zmieniającą się sytuacją społeczną ziem polskich.

W podsumowaniu – może zbyt syntetycznym, jak na objętość i wagę poruszanych w książce problemów – zabrakło odniesienia do sytuacji panującej w pozostałych regionach ziem polskich i krajach europejskich. Autor w książce odwołuje się czasami do porównań z krajami niemieckimi, ale ciekawe byłyby również nawiązania do sytuacji w innych państwach.

Tych kilka drobnych uwag w żaden sposób nie podważa znaczenia recenzowanej książki, którą trzeba uznać za bardzo wartościową, wypełniającą poważną lukę w historiografii. Autor podjął się trudnych badań w oparciu o ogromną bazę źródłową, w dużym stopniu rękopiśmienną i niemieckojęzyczną. Zajął się ważną i dużą grupą społeczną, niechętnie opisywaną w pracach historycznych. Dziś rzetelne poszukiwania Stanisława Borowiaka, oparte na obszernej kwerendzie źródłowej, są niezwykle potrzebne, gdy zapanowała moda na książki pseudonaukowe, zajmujące się „ludową historią” Polski.

*Tadeusz Epsztejn*